



Uważam, że Śląsk zasługuje na to, aby jego największe przedsiębiorstwa zafunkcjonowały w świadomości Polaków. Zatrudniają dużo ludzi, zarabiają sporo pieniędzy, możemy być z nich dumni – mówi Tomasz Konik

Patronem merytorycznym cyklu wywiadów jest Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach

Górnictwo i giełda to dobre połączenie

O przyszłości przemysłu wydobywczego i energetycznego na Śląsku rozmawiamy z **Tomaszem Konikiem**, absolwentem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, wiceprezesem oraz partnerem firmy doradczej Deloitte

Bartłomiej Wnuk: Podobno przez pańskie biuro w Katowicach przebijają się wszyscy najwięksi inwestorzy, którzy wchodzi z kapitałem na Śląsk.

Tomasz Konik: Nie wiem czy wszyscy, ale jako szef zespołu do spraw specjalnych stref ekonomicznych, rzeczywiście, spotykam się z dużymi inwestorami i staram się im pomóc prowadzić biznes w Polsce, i oczywiście w szczególności na Śląsku.

Jak kształtował się popyt na usługi doradcze w czasie spowolnienia gospodarczego?

Przez ostatnie półtora roku nie było łatwych projektów, choć kondycja naszych klientów w dużej mierze zależała od branży, w której działają. Przemysł samochodowy został dotkliwie

dotknięty przez kryzys, który z kolei bardzo delikatnie obszedł się z energiką i górnictwem.

Czy to znaczy, że ich aktualna kondycja pozwala na bezkolizyjne wprowadzenie na giełdę?

Giełda to dobry kierunek. Skumulowany wynik górnictwa za ostatnie lata jest pozytywny. Dodatkowo, mamy bardzo dobre perspektywy, choć to biznes cykliczny. Wejście na giełdę teraz, ma nas zabezpieczyć na przyszłość. Poza tym, uważam, że Śląsk zasługuje na to, aby jego największe przedsiębiorstwa zafunkcjonowały w świadomości Polaków. Zatrudniają dużo ludzi, zarabiają sporo pieniędzy, możemy być z nich dumni. Ja jestem ze Śląska i Proszę zwrócić uwagę na to, co stało się z Tauronem? To

przecież zaledwie kilkuletni byt, a jego marka jest niezwykle silna.

W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej często jest podnoszona kwestia utraty kontroli przez państwo nad spółką.

Zapis w strategii dla górnictwa jest jednak jasny: pakiet większościowy musi zostać w rękach państwa.

Chińczycy nie przejmą naszych kopalń?

Każdy będzie mógł nabyć akcje spółek górniczych. W przypadku inwestorów strategicznych liczy się jednak kontrola, a biorąc pod uwagę fakt, że ta zostanie w rękach Skarbu Państwa, to tacy inwestorzy nie będą zasadniczo zainteresowani nabyciem polskich kopalń.

Inwestor strategiczny zapewne nie pozwoliłby na przerost zatrudnienia w górnictwie. Kiedy związkowcy zrozumieją, że kopalnie nie są po to, by zatrudniać górników, ale po to, aby zarabiać?

W ostatnich latach górnictwo sporo zrobiło w kwestii restrukturyzacji zatrudnienia, więc dzisiaj obawiałbym się raczej o to, że za kilka lat zabraknie ludzi, których moglibyśmy posłać do pracy w kopalniach. Nie zmienia to faktu, że związkowcy muszą mieć świadomość współodpowiedzialności za los przedsiębiorstw, ponieważ eskalowanie żądań może w końcu doprowadzić do ich zamknięcia.

Czy perspektywa atomu w jakis sposób zagraża górnictwu?

Wdrożenie energetyki jądrowej w Polsce wymaga długofalowego procesu. Obecnie, 95 proc. energii w Polsce produkuje się z węgla. Jeśli zaczniemy budować elektrownie jądrowe, to wybudujemy dwie, nie więcej. Atom będzie więc musiał koegzystować z węglem, którego mamy pod dostatkiem. Problemem jest jedynie kwestia polityki klimatycznej Unii Europejskiej, która nakazuje ograniczanie emisji dwutlenku węgla do atmosfery, podczas gdy Stany Zjednoczone i Chiny tego nie robią. Na własne życzenie stajemy się więc mniej konkurencyjni.

Jak, w obliczu odkrycia złóż gazu łupkowego i wynalezienia technologii pozwalającej na masową produkcję grafenu, podoba się panu

perspektywa Polski jako światowej potęgi gospodarczej?

Trzeba mieć marzenia. Nie pochodzę z bogatej rodziny, wychowałem się w jednym z familoków w Załężu, więc pokonałem w życiu ogromną drogę i jeszcze pewnie długą pokonam. Na tak postawione pytanie odpowiadam więc: „dlaczego nie?”. Jeśli wyjdą nam dwie rzeczy, to znaczy gaz łupkowy i z importera gazu staniemy się jego eksporterem, a na dodatek firmy z sektora IT zaczną inwestować w Polsce dzięki opatentowaniu przez naszych naukowców technologii pozwalającej na masową produkcję grafenu, to nasze sny o potęgze mogą się ziścić prędzej niż mogliśmy zakładać w najsmielszych założeniach.